

No cóż, zajęło mi to prawie 9 lat. Znajdą się tacy co powiedzą ?Lepiej późno niż wcale? ;) Ja jednak nie będę zastanawiać się, dlaczego to tyle trwało, bo tak naprawdę nie wiem, czy to długo? Czy może całkiem krótko? Widocznie tyle trwać miało?

Konferencja na temat sytuacji dorosłych osób niepełnosprawnych w Lublinie. Zaproszenie uradowało mnie ogromnie, choć przecież z założenia to dzieci są głównym ośrodkiem kręcenia moją fundacyjną głową ;)

Mogłam przypuszczać, że będzie ciekawie. Tematy tak bliskie, ważne, a mimo to wszystkie tak bardzo ?po polsku? zaniedbane. Wiedziałam, że warto tam być. Tuż przed ogarnął mnie spokój. Znając siebie powinnam się emocjonować, ale nie... Spokój... wyciszenie?

Weszła, wjechała, wbiegła? (Nie wiem, zapytam przy najbliższym spotkaniu!)
ASIA?

Elegancka, a jednocześnie figlarna. Fioletowa, seksowna, lekko prześwitująca bluzka, a co?! Kobietą jest i chce to pokazać! Delikatny makijaż, beżowy lakier na paznokciach, dyskretna biżuteria i uśmiech, taki nieposkromiony. Uśmiech kobiety spełnionej i szczęśliwej. Pozwalam sobie na czułe przywitanie, buziak. Nie wiem nawet, czy nie przesadziłam, przecież widzimy się pierwszy raz. Protestu jednak nie ma.

Rozmowa jest naturalna, śmiech, żarty. Oj, ma dziewczyna poczucie humoru i to takie, jakie lubię najbardziej, lekko szydercze. Patrzę na nią i widzę Hankę - przedziwne uczucie. Znam osobiście kilka osób dorosłych z niepełnosprawnością, ale nigdy wcześniej czegoś takiego nie czułam. Przecież to Asia, nie Hania. Różne, a jednak tak podobne. Hania - maleńka dziewczynka, taki kurczaczek, ptaszynka nieopierzona. Asia drobniutka, filigranowa, ale już dorosła, ukształtowana kobieta. Obie charakterne i uparte. Wiedzą, czego chcą. Na zadawana pytania słyszę od Asi jednoznaczne i zdecydowane, żeby nie powiedzieć, nie znoszące sprzeciwu odpowiedzi ;) Skąd ja to znam? Hania ?mówi? swoim językiem. Asia radzi sobie werbalizując myśli, choć z pewnością spastyka potwornie ją męczy i utrudnia zadanie. Ale ona na to nie zważa. Mówi. Po prostu mówi. Widać, jak bardzo chce i nic ją przed tym nie powstrzyma. Z Hanią jest podobnie. Dąży do celu i przeważnie go osiąga. Nie da się zbyć, nie pozostanie niezauważona. Tak bardzo potrzebuje uwagi, skupienia, wysłuchania. Tyle już razy pokazała na co ją stać. Asia też. Poetka, pisząca stopą. Realizująca swoją pasję, współtwórczyni strony Łam Stereotypy. Wydaje kolejne tomiki swoich pięknie ubranych w słowa przemyśleń i uczuć. Hanka, pasjonatka dobrego jedzenia. Mogłaby być patronką idei Slow

Food. Przyznawać gwiazdki Michelin niekoniecznie, ale tylko dlatego, że nie interesują ją wyszukane formy dań, tudzież kuchnia molekularna. Skupia się na sednie, czyli radości podniebienia. Co oznacza, że spokojnie mogłaby zasiąść w Jury MasterChef i z zamkniętymi oczami wyrażać swoją aprobatę i ferować wyroki. Smakująca życie każdym możliwym sprawnym zmysłem. Smaki, zapachy dźwięki, dotyk ? w każdym z nich drzemie pasja.



Tyle przeszły. Kobiety z żelaza - przychodzi mi na myśl. Z żelaza, ale innego. Kruchego żelaza. Tylko, czy takie istnieje? Obydwie są dowodem na to, że tak!

Asia jest wyraźnie szczęśliwa i dumna, że jest! To widać, to się czuje. Zastanawiam się, czy podobnie nie jest z Hanią? Oczywiście, że tak! Czuję się tak dobrze, jakbym została uwolniona. Wracam do domu. Rozmawiamy o tym i okazuje się, że nie jestem odosobniona. Karol, tata Hani, poczuł bardzo podobnie. Niesamowite to?

Kilka dni później Asia pisze, że nasze spotkanie nie było przypadkowe. Z pewnością nie było! Dostaję od niej wiersz, dedykowany jej mamie. Dzieli się ze mną sporym kawałkiem intymności. Jestem wzruszona. Oto on:

Zdobywanie
Nie poniosły mnie nogi,
Nie poniosły mnie buty,
poniosły mnie tylko
ręce mojej matki.

Obiecuję sobie i Hani, że nie będę już przeganiać MPD, negować, krzyczeć, miotać się. Nie! Jest we mnie totalna akceptacja i powiem więcej: jestem dumna z odmienności Hani! To jej atut!

Dziękuję Ci, Asiu :* Mam nadzieję, że ten stan utrzyma się już zawsze!

Kasia Łukasiewicz